

# Uchwalono ustawa o in-vitro

26 czerwca 2015

Procedura ma być dostępna dla par małżeńskich i konkubinatów, które potwierdzą, że przez rok leczyły niepłodność innymi metodami.

Projekt poparło 261 posłów. Wbrew propozycjom Jarosława Gowina, nie ograniczono dostępu do leczenia niepłodności parom, które nie są małżeństwem, nie wprowadzono też do ustawy słowa „organizm” ani „dziecko”. Posłanka Marzena Wróbel konsekwentnie nazywała zarodki „istotami ludzkimi”.

– Nadeszła chwila, na którą Polacy czekali 8 lat – mówiła wicemarszałkini Sejmu, Wanda Nowicka. – Tyle czasu zajęło nam doprowadzenie do tego, aby Sejm wreszcie przyjął ustawę o leczeniu niepłodności metodą in-vitro. Społeczeństwo zasługuje na to, abyśmy mogli się leczyć tymi samymi metodami, którymi leczą się ludzie w innych krajach europejskich – przekonywała.

Radość osób, korzystających z tej metody leczenia niepłodności, może jednak nie potrwać długo. Andrzej Duda w 2012 roku podpisał się pod projektem PiS, który za wykonywanie procedury in-vitro chciał karać lekarzy więzieniem. W czasie kampanii wielokrotnie zmieniał zdanie co do tego, jakie powinno być prawo odnośnie zapłodnienia pozaustrojowego – najpierw stwierdzając, że prawo do in-vitro kłóci się z konstytucyjną ochroną życia, potem deklarując, że jako prezydent zamierza podpisać ustawę.

Według badań opinii społecznej, Polacy są coraz bardziej skłonni do akceptacji leczenia niepłodności metodą in-vitro. Według sondażu przeprowadzonego dla Newsweeka na początku czerwca br., 56 proc. badanych zdecydowałoby się na tę procedurę, gdyby nie mogli począć dziecka w sposób naturalny.

Autorstwo: JS

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)